

Jerzy Pełka

Wychowawca i dowódca : szkic do portretu ppłka Franciszka Orłowicza

Niepodległość i Pamięć 11/1 (20), 109-119

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Pełka

(Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie)

Wychowawca i dowódca. Szkic do portretu ppłka Franciszka Orłowicza

22 grudnia 1964 roku na Uniwersytecie w Pittsburgu (University of Pittsburgh) miała miejsce niecodzienna uroczystość. Dyplom ukończenia studiów uniwersyteckich i tytuł Bachelor of Arts¹ otrzymał 65-letni Franciszek Orłowicz, były polski oficer, mieszkający od 8 lat w Ameryce. Wcześniej los nie skąpił mu udziału we wszystkich ważnych dla narodu polskiego wydarzeniach dziejących się w XX wieku.

Franciszek Orłowicz urodził się 8 stycznia 1900 roku we wsi Kołtyniany w powiecie święciańskim, w województwie wileńskim, w rodzinie Jana i Anny z Ibelchautów. Ojciec był maszynistą kolejowym, a matka, która pochodziła z Niemców Kurlandzkich, prowadziła dom. Jan zmarł w 1937 roku i został pochowany na wileńskiej Rosie. Matka nigdy nie opuściła swojej rodzinnej ziemi, spoczęła na cmentarzu w rodzinnych Nowych Święcianach².

Młody Franek nauki pobierał najpierw w domu, później w miejscowej szkółce parafialnej. „Poważną” edukację rozpoczął w gimnazjum w Rydze. W czasie I wojny światowej rodzina została ewakuowana w głąb Rosji, w okolice Charkowa, gdzie Franciszek kontynuował naukę w tamtejszym gimnazjum. Tam też zaciągnął się do armii rosyjskiej. Co spowodowało, że młody chłopak, w przededniu odzyskania niepodległości przez Polskę, kiedy czuło się już powiew oddechu swobody, wstąpił do zaborczego wojska, trudno dzisiaj dociec.

Żołnierz

Na przełomie 1917 i 1918 roku powrócił w swoje rodzinne strony. Współ ze szkolnymi kolegami (i nie tylko), wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Od lutego 1918 roku, po złożeniu przysięgi, stał się pełnoprawnym jej członkiem. Początkowo był komendantem placówki, a potem komendantem Obwodu Święciany. Do lipca 1919 roku dosłużył się stopnia plutonowego. Od 4 lipca 1919 roku był zastępcą dowódcy 2 kompanii 6 pułku piechoty. Kiedy rozgorzała wojna polsko-bolszewicka, w sierpniu 1919 roku wstąpił do 5 pułku piechoty Legionów. Do czerwca 1920 roku był dowódcą

¹ Tytuł kończący studia uniwersyteckie na kierunku humanistycznym.

² Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Sikorskiego w Londynie, Zeszyt Ewidencyjny F. Orłowicza.

plutonu. Następnie, jako podchorąży został dowódcą kompanii w batalionie ochotników wileńskich, jaki stworzył się w ramach Samodzielnej Grupy mjr Kościalkowskiego. 14 lipca 1920 roku został przez dowódcę wyróżniony pochwałą za walki na ulicach Wilna. Najbardziej krwawą część kampanii przeciw bolszewikom, stoczył w ramach 201 Ochotniczego Warszawskiego Pułku Piechoty³. Zachowały się fragmenty pamiętnika prowadzonego przez młodego dowódcę kompanii z czasów walk pod Ciechanowem:

19 sierpnia 1920 r.

O godz. 8.00 wymarsz w kierunku m. Ciechanowa, po przejściu 15 km wchodzimy do wsi Pomorze. Z lewej strony osi marszu toczy się silny bój z Kozakami, którzy z wielką siłą starali się przerwać przez naszą linię. Artyleria, bateria, która była z nami musiała się rozwinąć i ogniem flankowym rozbiła bolszewików, którzy w popłochu cofnęli się do pobliskiego lasu. Baon pomaszerował dalej do Ciechanowa. Z rozkazu D-cy Baonu zostałem z III plutonem i karabinem maszynowym na placówce we wsi Pomorze.

20 sierpnia 1920 r.

Na placówce spokojnie. Wieczorem otrzymałem rozkaz zdjęć placówkę i maszerować na Ciechanów. We wsi Pomorze zafasowaliśmy 2 konie i bryczkę bolszewicką.

O godz. 12.00 w nocy przybyliśmy do Ciechanowa, gdzie czekały na nas kwatery.

21. sierpnia 1920 r.

O godz. 8.00 rozkaz wymarszu do wsi Lekowo. Okazało się, że nasza kompania toczyła przez całą noc bój z bolszewikami zdobyła tabory załadowane zrabowanym dobytkiem. Walczyliśmy przez cały dzień, oddział bolszewicki został otoczony i wzięty do niewoli.

22 sierpnia 1920 r.

O godz. 10.00 odmaszerowaliśmy do Ciechanowa. Wchodziliśmy z pieśniami i byliśmy serdecznie witani przez ludność.

Kompania stanęła na placu przy kościele, gdzie był obiad.

O godz. 15.00 Baon pomaszerował przez Pawłowo do wsi i stacji Konopki⁴.

Nie przypuszczał zapewne młody podchorąży, że do miasta, w którym tym razem zabawił kilka godzin, przyjdzie mu wrócić za pięć lat i spędzić tu następnych kilka. Z 201 Ochotniczego Pułku Piechoty został zluźowany w październiku 1920 roku i przeniesiony do 6 Harcerskiego Pułku Piechoty. W 1921 roku został komendantem Okręgu Komendy Głównej Związku Bezpieczeństwa Kraju, skąd został skierowany do Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty w Grudziądzu na sześciomiesięczny kurs. Szkołę ukończył z wynikiem bardzo dobrym i 6 lokatą na 137 elewów. Po ukończeniu szkoły pod koniec 1922 roku służył w Milicji Ludowej jako Komendant Pasa Neutralnego z Litwą Kowieńską. W tym czasie odbył kurs polonistyczny zakończony zdaniem egzaminem w Grudziądzu.

W 1923 roku otrzymał awans na podporucznika, i jako oficer instrukcyjny przydzielony został do Referatu Przysposobienia Rezerw w DOG III Grodno. Pod jego bezpośrednią opieką znalazł się teren dobrze mu znany – Powiatowa Komenda Uzupełnień Świeciany⁵.

3 Archiwum Instytutu..., Wniosek Awansowy z 6 V 1946 r.

4 Pamiętnik F. Orłowicza w zbiorach prywatnych.

5 Archiwum Instytutu..., Zeszyt Ewidencyjny.

Wychowawca

W grudniu 1924 roku został przeniesiony ponownie do 5 pułku piechoty jako dowódca kompanii. Po awansowaniu na stopień porucznika trafił do Pułtuska do 13 pułku piechoty. Najpierw dowodził plutonem strzelców, później kompanią szkolną, wreszcie został w 1926 roku oddelegowany do Ciechanowa jako Komendant Powiatowy Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego. Przynależność wojskowa stanowiła ważną formę wychowania patriotycznego i paramilitarnego młodzieży w okresie międzywojennym. W każdym powiecie istniał komitet powiatowy. Na jego czele stał starosta, a komendantem był zawodowy oficer z pułku piechoty. Stąd w Ciechanowie komendantem był oficer z 13 pułku piechoty z Pułtuska, a nie z miejscowego 11 pułku ułanów. Od 1926 roku przewodniczącym był z urzędu starosta ciechanowski Witold Pelczyński⁶. Pierwsze oddziały powstały w 1922 roku.

Komendant Orłowicz miał do swojej dyspozycji 2 podoficerów zawodowych, 2 kontraktowych i 10 honorowych. Na terenie powiatu praca prowadzona była w następujących miejscowościach: Ciechanów, Gąsocin, Głinojeck, Gołotczyzna, Gołymin, Grudusk, Gumowo, Lekowo, Niechodzin, Niedzbórz, Opinogóra, Ościszewo, Pomorze, Regimin, Sarnowa Góra, Sońsk, Szulmierz. W roku 1928/29 było 472 członków, spośród nich 156 to członkowie Związku Strzeleckiego, a 70 – strażacy, Hufce szkół średnich liczyły 63, szkół zawodowych – 55, harcerskie – 37, członków Stowarzyszenia Młodzieży – 15, Związek Byłych Wojskowych liczył 32, a nie stowarzyszonych było 44. W latach następnych powstały jeszcze oddziały w Woli Wierzbowskiej, Dżboniu, Młocku i Lubieradzu.

Obowiązek brania czynnego udziału w zajęciach z przynależności wojskowej obejmował wszystkich uczniów, którzy ukończyli 16 lat. A więc: uczniów szkół średnich klas VI i VII, uczniów seminariów kursu IV i III, uczniów szkół zawodowych średnich II i III roku, oraz wszystkich innych powyżej tego wieku.

Założenia określało wspólne Zarządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Wojskowych. Jego istotą było:

1) *wyrabianie w młodzieży czynnego patriotyzmu, w szczególności zaś poczucia państwowego, wyrażającego się w gotowości poniesienia wszelkich ofiar w obronie Państwa;*

2) *rozwijanie hartu woli, obowiązkowości i karności;*

3) *potężnianie sił fizycznych młodzieży przez nauczanie sprawności wojskowych i odbywanie ćwiczeń polowych;*

4) *budzenie zamiłowania do służby wojskowej i przygotowanie do niej⁷.*

Czas dowodzenia przez por. Orłowicza ciechanowskim przynależnością wojskową, to okres najbardziej twórczy w dziejach tej organizacji. Przełom lat trzydziestych jest szczególnie ważnym. Corocznie Komitet przyjmował budżet i plan pracy. 12 maja 1931 roku na posiedzeniu, na którym uchwalono budżet, przyjęto również plan pracy na lata 1931/32. W roku poprzednim udało się wybudować strzelnice małokalibrowe w Ciechanowie i Głinojecku. W obu przypadkach dużą pomoc okazali dyrektorzy cukrowni: ciechanowskiej – Stypułkowski i głinojeckiej – Czajkowski. Otwarcie strzelnicy w Ciechanowie zaszczycił swoją obecnością dowódca 8 Dywizji Piechoty gen. Antoni Szylling. W niedalekiej przyszłości postanowiono rozpocząć budowę strzelnicy

6 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1925 roku. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 1925 roku, s. 633-635.

7 Kronika Ciechanowska, 1931, nr 15, s. 6.

w Gołotczyźnie o długości toru 400 metrów, z przeznaczeniem dla broni długiej. W Ciechanowie, na Podzamczu zamierzano urządzić boisko sportowe. Jak czas pokazał miało ono nigdy nie powstać.

Co najmniej dwa razy w roku urządzano zawody strzeleckie. W 1931 roku odbyły się one 31 maja. Na program składało się: strzelanie z broni wojskowej z 200 m, strzelanie z broni małokalibrowej z 25 m i 50 m oraz strzelanie z broni krótkiej z 25 m. Rywalizacja odbywała się na strzelnicy 11 pułku ułanów i strzelnicy Powiatowego Komitetu WFiPW, położonej w okolicach cukrowni. Drużynowym mistrzem powiatu została Ochotnicza Straż Pożarna z Niedzborza. Jak zwykle kierownictwo i odpowiedzialność za sprawne przeprowadzenie wszystkich konkurencji spoczywały na Orłowiczu⁸.

Co roku urządzano też Święto Sportu. W 1931 roku dni 21 i 22 czerwca stały się „pokazem usprawnienia fizycznego wojskowego społeczeństwa – przeglądem dokonanych na tem polu prac – manifestacją na rzecz tężyzny fizycznej i pogotowia obrony Państwa”⁹.

Drużyny rywalizowały w konkurencjach gimnastycznych, grach zespołowych, w większości konkurencji lekkoatletycznych, kolarstwie oraz w rzucie granatem. Po mszy świętej, odprawionej tradycyjnie w kościele szkolnym przez prefekta księdza kanonika Aleksandra Pęskiego odbyła się defilada. Trzy bataliony Przysposobienia Wojskowego poprowadził komendant Orłowicz. Przeglądu dokonał, w zastępstwie dowódcy garnizonu Ciechanów, mjr Lewicki.

Świętom Sportu i zawodom strzeleckim organizowanym przez Powiatowy Komitet WFiPW towarzyszyło zawsze powszechne zdobywanie 3-stopniowej Odznaki Sportowej. Obowiązywał, ma się rozumieć, regulamin wojskowy. Zatem reprezentacje i zawodnicy dzielili się na plutony i kompanie. I tak, wystawione były: 4 kompanie szkolne i Związku Strzeleckiego, 3 kompanie Przysposobienia Wojskowego, po 1 kompanii harcerzy i strażaków oraz pluton miejscowych cyklistów. Razem 600 osób¹⁰.

Duże zawody sportowe organizowane były na ogół 2 razy w roku: na wiosnę i na jesieni. 15 września 1931 roku w czasie rywalizacji 8 osób zdobyło Odznakę Strzelecką II, a III stopnia 13. Podczas trwających trzy dni zawodów w Gołotczyźnie w dniach 17-19 kwietnia 1932 roku odznaki I stopnia zdobyły 2 osoby, II stopnia – 28, a III stopnia – 189. Tę ostatnią (brązową) otrzymało 5 kobiet. Niejednokrotnie organizowano również korespondencyjne (sic!) zawody strzeleckie¹¹.

W czasie wakacji młodzież wyjeżdżała na letnie obozy. Miały one jasno określone cele wychowawcze. Ich uczestnicy uczą się „karności obozowej, zaprawiają się (...) w dzielności żołnierskiej, uczą się rzeczy, które wzmacniają ich charakter, hartują moralnie i fizycznie, wyrabiają poczucie koleżeństwa, słowem – zdobywają zalety, które pomnażają wartość ich, jako przyszłych obrońców Ojczyzny”¹². Obozy takie, zwykle organizowane były na kresach wschodnich Rzeczypospolitej: na Podolu i Huculszczyźnie. Jeden z obozów, zorganizowany w 1928 roku nad Prutem, wizytował ówczesny dowódca Korpusu Lwów gen. dyw. Władysław Sikorski. Ale, np. w 1930 roku letni obóz odbył się w Wólce Profeckiej nieopodal Puław.

Organizowano również dla młodzieży roczne kursy dwustopniowe, poszerzające ich wiedzę z przysposobienia wojskowego. Często prowadzone były w Państwowej Szkole

8 Tamże, 1931, nr 10, s. 12-13.

9 Tamże, 1931, nr 12, s. 5.

10 Tamże, 1931, nr 13, s. 5.

11 Tamże, 1931, nr 18, s. 10.

12 Tamże, 1931, nr 15, s. 6.

Rolniczej w Gołotczyźnie. 11 grudnia 1931 roku kurs ukończyło 17 uczniów: I stopnia – 2 osoby i II stopnia – 15¹³.

Szkolono nie tylko uczniów. Swoją wiedzę ciągle wzbogacali i poszerzali też instruktorzy i dowódcy. W 1931 roku komendant Orłowicz ukończył kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwigazowej w Warszawie. Po powrocie rozpoczął, w 1932 roku, cykl wykładów na te tematy, w szkołach średnich i bratnich organizacjach (np. w Ciecchanowskim Kole Cyklistów i Straży Ogniowej). Orłowicz prowadził również o wiele bogatsze i intensywniejsze szkolenia oraz wykłady dla członków Związku Strzeleckiego. Odbywały się one, w ramach kilkunastu kursów, dla komendantów oddziałów i referatów wychowania obywatelskiego. Kursy te miały zwykle bardzo uroczysty charakter. Uczestniczyli w nich przedstawiciele władz: starosta i burmistrz. Kończyły się wspólnym obiadem, na którym były wygłaszane okolicznościowe przemówienia.

Członkowie Komitetu brali żywy udział we wszystkich przedsięwzięciach, obchodach i uroczystościach organizowanych w mieście i powiecie. Wystawiano swoje oddziały podczas defilad z okazji Świąt: 3 Maja, Dnia Żołnierza czy Świąta Niepodległości 11 Listopada. Równie uroczyste obchodzono 19 marca Imieniny Marszałka Piłsudskiego. Zwykle przebiegały one według ustalonego porządku: msza święta, przegląd i defilada pododdziałów wystawianych przez: 11 pułk ułanów legionowych, Straż Graniczną, Policję Państwową, Ochotniczą Straż Pożarną, Związek Strzelecki, harcerzy, cyklistów i Komitet Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. Później w szkołach odbywały się uroczyste akademie i wieczornice¹⁴.

Wkład pracy por. Orłowicza w popularyzację wiedzy obronnej i ogólnowojskowej wśród młodzieży szkolnej jest trudny do przecenienia. Spotkał się on również z uznaniem wśród pedagogów i dyrekcji szkół ciechanowskich. 23 kwietnia 1932 roku podczas uroczystości wręczenia Państwowych Odznak Sportowych (POS) uczniom gimnazjum, dyrektor szkoły dr Dadlez szczególnie podziękował por. Orłowiczowi, wręczając mu honorowy dyplom „Za 6 lat pracy na terenie Ciecchanowa”. Por. Orłowicz nie stronił również od pracy w innych organizacjach. Był bardzo zaangażowany w Ciecchanowskim Oddziale Związku Legionistów Polskich, gdzie był kierownikiem Oddziału¹⁵.

Nie chciał zapewne porucznik Franciszek Orłowicz, aby młodzież musiała weryfikować zdobytą wiedzę i nabyte umiejętności na polu walki. Nie przypuszczał również, że kilka lat później młodzież ta trafi pod jego dowództwo, a on pełen uznania dla ich wartości bojowej, będzie nią dowodził. Wielu z nich, wraz z dowódcą, zapisało się złotymi zgłoskami w historii ziemi mazowieckiej, jednostek wojskowych, w których służyli, wreszcie Ojczyzny.

W czasie swojego pobytu w Ciecchanowie komendant bywał dosyć częstym gościem na herbatkach i obiadach u państwa Chmielińskich przy ul. Warszawskiej 54. Zwykle spotykał tam późniejszego dziejopisarza Ciecchanowa i Mazowsza – Stanisława Pazyrę. Trudno dzisiaj dociec, czy obaj bardziej bywali tam w celach towarzyskich, czy dla córki Chmielińskich – Jadwigi. Rywalizacja o jej względy trwała przez jakiś czas. Zwycięsko wyszedł z niej Franciszek Orłowicz. I to on poślubił w 1929 roku Jadwigę. Z małżeństwa tego, w 1931 roku urodził się im jedyny syn Lech Tadeusz. Świadcami na chrzcie Leszka byli Roman Ropelewski i kpt. Alfred Rapacki z 13 pułku piechoty. Pierwszy był w Ciecchanowie komendantem Obwodu Związku Strzeleckiego, drugi komendantem Obwodu Pułtuskiego.

13 Tamże, 1932, nr 8, s. 6.

14 Tamże, 1932, nr 7, s. 6.

15 Tamże, 1932, nr 8, s. 6-7.

Dowódca

W maju 1933 roku zakończył swoją służbę w 13 pułku piechoty, a tym samym przestał pełnić obowiązki komendanta powiatowego Komitetu WFIPW w Ciechanowie. Po krótkim urlopie, w czerwcu został dowódcą plutonu granicznego w batalionie Słobódka Korpusu Ochrony Pogranicza. W czasie pięcioletniej służby w ochronie granicy, do lutego 1938 roku był kolejno: dowódcą kompanii granicznej, a następnie kompanii szkolnej. Po otrzymaniu, w styczniu 1935 roku awansu na kapitana, został najpierw adiutantem baonu, a później pełnił obowiązki dowódcy baonu. Za tę służbę został wyróżniony pochwałą dowódcy KOP-u „za pracę graniczną i osiągnięte wyniki w wyszkoleniu”. W 1933 roku przeszedł w Zakopanem, trwający 6 tygodni, wojskowy kurs narciarski – instruktorski, kończąc go, tradycyjnie, z wynikiem bardzo dobrym.

Po zakończeniu służby w KOP-ie (luty 1938 r.) został skierowany do Grudziądza na dywizyjny kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 16 Dywizji Piechoty. Przez ten czas był dowódcą kompanii szkolnej¹⁶.

W związku z gorącą atmosferą międzynarodową, władze polskie 23 marca 1939 roku zarządziły wstępną mobilizację. Oficerowie przebywający na różnego rodzaju kursach i kształcący się w szkołach, dostali w trybie natychmiastowym przydziały do konkretnych jednostek. Orłowicz w marcu został wcielony do 64 Pomorskiego Pułku Strzelców Murmańskich w Grudziądzu i powierzono mu dowództwo kompanii szkolnej.

Rozpoczęły się przygotowania do nieuchronnej wojny. Pułk skierowany został w miejsce postoju na wypadek „W”, w pobliże granicy z Prusami Wschodnimi. Zaczęto wykonywać połowe umocnienia: kopano rowy strzeleckie, szykowano stanowiska dla karabinów maszynowych, robiono zasieki i zapory przeciwpancerne, budowano schrony.

Ogłoszenie 23 sierpnia powszechnej mobilizacji spowodowało, że następnego dnia Orłowicz został zwolniony z obowiązków dowódcy kompanii, a od 25 sierpnia powierzono mu obowiązki kwatermistrza pułku. Tego samego dnia pułk opuścił miejsce postoju i skierowany został w rejon Gruty – Jesiewa – Orla – Sługa. Postawiono mu zadanie obrony południowego brzegu rzeki Osy, od miejscowości Rogożyno – Zamek do wsi Święte i zablokowania szosy biegnącej z Prus Wschodnich (Kisielice – Łosin – Gruta – Mełno – Radzyń Chełmiński), gdzie spodziewano się głównego uderzenia niemieckiego XXI Korpusu armijnego¹⁷.

Prawdziwe piekło zaczęło się 1 września o godz. 5.00, kiedy artyleria niemiecka zaczęła ostrzeliwać granicę. Po południu Niemcom udało się przejąć przyczółek na południowym brzegu rzeki Osy. W czasie tej fazy walki został ciężko ranny dowódca pułku ppłk Bolesław Ciechanowski. Dowodzenie pułkiem objął dotychczasowy dowódca 1 batalionu mjr. Aleksander Rewerowski. Straty w ludziach były bardzo duże. Zabitych i rannych było blisko 400 żołnierzy. Krwawe walki trwały do 3 września. Następnego dnia pułk, zgodnie z rozkazem odwrotu dowódcy Grupy Operacyjnej gen. Mikołaja Bołtucia, dokonał dyslokacji w kierunku Torunia. Miał bronić „podejść do Wąbrzeźna na odcinku miejscowości Osieczek – Jaworze”¹⁸. Następane dni – do 9 września – to ciągłe wycofywanie pułku poprzez: Golub-Dobrzyń, Osiek, Bobrowniki, Kowal, Gostynin, Żychlin. Teraz miał bronić przeprawy 16 Dywizji Piechoty przez rzekę Bzurę pod Łowiczem. Walki w tym okresie skutkują 120 poległymi i 190 rannymi żołnierzami.

16 Archiwum Instytutu i Muzeum..., Wniosek Awansowy.

17 J. Krzyś, *64 Pomorski Pułk Strzelców Murmańskich*, Pruszków 1993, s. 21.

18 Tamże, s. 26.

W Łowiczu pułk dokonał uzupełnienia braków. Ze stojących na miejscowej bocznicy kolejowej transportów wojskowych zaopatruje się w broń, amunicję, prowiant i środki sanitarne. W tym czasie masowo do pułków, jako uzupełnienie, napływać zaczęli ochotnicy. Potwierdza się, że kilkuletnia praca między innymi w Ciechanowie, na stanowisku komendanta powiatowego WFiPW nie była czasem straconym i przyniosła wymierne efekty. To spośród głównie tej młodzieży rekrutują się napływający na front ochotnicy. Pułk w sposób znaczący uzupełniał swoje braki kadrowe.

Aż do 16 września pułk utrzymuje wyznaczone mu pozycje. Jeszcze raz – 13 września – kwatermistrzowi pułkowemu, kpt. Franciszkowi Orłowiczowi udaje się, ze stojących na stacji rozbitych transportów uzupełnić zaopatrzenie.

W kolejnych dniach pułk, staczając bardzo krwawe walki, wycofywał się przez Czerniewo, Kiernozię, Puszcę Kampinoską na pomoc oblężonej Warszawie, sam będąc wielokrotnie atakowany z ziemi i powietrza. W obliczu niezwykle trudnej sytuacji zniszczono całą dokumentację pułku. Duże straty w ludziach spowodowały, że 18 września kpt. Orłowicz objął obowiązki dowódcy Baonu. Wcześniej dowódca wydał rozkaz ukrycia w lasach Puszczy Kampinoskiej sztandaru. Z ostatniego starcia z Niemcami udało się wyjść tylko niespełna 200 żołnierzom, z których większość odniosła rany¹⁹.

Dotarli do Modlina, gdzie leczyli rany i bronili ostatniego przyczółka Warszawy. Niestety, 30 września twierdza Modlin kolejnego silnego ataku niemieckiego nie wytrzymała. Zapadła decyzja o kapitulacji. Wśród wziętych do niewoli niemieckiej znalazł się też kpt. Orłowicz. Trafił, tak jak większość jego podkomendnych i kolegów, do obozu przejściowego w Działdowie. 29 września, na podstawie przyjętych warunków kapitulacji Modlina większość z nich została zwolniona.

Zaczął się nowy okres służby. Do swoich miejsc zamieszkania zaczęli powracać zwolnieni z oflagów oficerowie, a ze stalagów podoficerowie i żołnierze. Rychło zaczęły powstawać nowe struktury, struktury państwa podziemnego. W Warszawie związał się Związek Walki Zbrojnej. Tworzyli go oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego. Do jego szeregów garnęła się również młodzież, która nie mogła zasilić szeregów armii we wrześniu, ze względu na wiek. Działalność konspiracyjna jest wówczas nową szansą, można wreszcie stanąć do walki, bo sprzyja formuła tworzenia wojska podziemnego. Pozwala ona, w wielu przypadkach, na ukrycie wieku. Większość młodych ludzi to harcerze, członkowie Kół Cyklistów, Strzelców, Sokola, a więc ci, którzy kiedyś byli podkomendnymi takich ludzi, jak Orłowicz. Wywodzili się – w lwiej części – z Przysposobienia Wojskowego. Tamta szkoła życia, nabycie podstawowej wiedzy i umiejętności wojskowych, teraz bardzo się przydawały.

W grudniu 1939 roku nasz bohater został zaprzysiężony w Związku Walki Zbrojnej i przydzielony do dyspozycji ptki Antoniego Sanojca pseud. „Marian”, z przeznaczeniem do zadań specjalnych. Po objęciu, w lutym 1940 roku, obszaru IV w Krakowie przez ptkę Tadeusza Komorowskiego, został tam skierowany i powierzono mu dowództwo dzielnicy Wawel. Po zorganizowaniu struktur podziemnych we wrześniu został wycofany do centrali.

W kwietniu 1940 roku powstała w Warszawie Polska Organizacja Zbrojna, wywodząca się i działająca pod zwierzchnictwem Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice”. Po powrocie z Krakowa 7 września 1940 roku Orłowicz został odkomenderowany przez ZWZ do szeregów POZ-u. Powierzono mu obowiązki Szefa Sztabu Okręgu Warszawskiego, a od kwietnia 1941 roku był komendantem tegoż Okręgu. W tym

19 Tamże, s. 27 i nast.

czasie, w listopadzie, przy wydatnym jego zaangażowaniu, rozpoczął się proces scaleniowy POZ-u z Armią Krajową. Ostatecznie zakończony został w 1943 roku. W 1942 roku, po wcześniejszym awansie na majora, został wycofany ponownie do Komendy Głównej AK. Początkowo był inspektorem Komendanta Głównego do spraw akcji scaleniowej, a później, aż do wybuchu powstania warszawskiego, szefem wydziału w Oddziale V Sztabu Komendy Głównej. Z chwilą wybuchu powstania, 1 sierpnia 1944 roku, został dowódcą grupy bojowej łączności Komendy Głównej AK. 11 sierpnia odniósł na tyle niegroźną ranę, że mógł dalej walczyć. 5 października 1944 roku został ranny po raz drugi. Początkowo leczony był w szpitalu powstańczym, a od 10 października, po wzięciu do niewoli, trafił do wojskowego szpitala jeńców AK w Zeithain. W szpitalu, gdzie był komendantem baraku oficerskiego, przebywał do 12 kwietnia 1945 roku. Według Niemców, stan zdrowia na tyle się poprawił, że został przeniesiony do Stalagu IV-B w Mulberg nad Elbą. Przebywający tam oficerowie wybrali go konspiracyjnym dowódcą obozu.

Koniec wojny zbliżał się coraz szybciej. Po przybyciu do stalagu Orłowiczowi potrzeba było tylko tygodnia, aby na tyle zorganizować kolegów, że zdecydował się, wobec coraz słabszych sił niemieckich, na rozbrojenie wartowników. Po zdobyciu magazynu z bronią i uzbrojeniu dotychczasowych jeńców utworzył pułk i przedarł się do wojsk amerykańskich w Grimie nad Multz. Amerykanie początkowo ich internowali, ale 22 maja 1945 roku wszystkich zwolnili. Na podstawie rozkazu Polskiej Misji Wojskowej i Dowództwa VI Korpusu Amerykańskiego Orłowicz przybył do Paryża. Rozkazem z 23 maja 1945 roku został pozytywnie zweryfikowany i skierowany do Obozu Zbornego nr 1 w Paryżu, gdzie przebywał przez 5 miesięcy. Zawsze cieszył się dużym zaufaniem i szacunkiem kolegów i podwładnych. „Oficer o pierwszorzędnych wartościach żołnierskich obywatelskich. Bardzo dobry organizator, konsekwentny. Bardzo taktowny i opanowany. Posiada piękną kartę w AK”. Taką opinię wystawił mu płk A. Szymański²⁰. Nie trudno, zatem zrozumieć, że w obozie wybrano go najpierw przewodniczącym oficerskiej Komisji Weryfikacyjno-Sprawozdawczej, później był starszym grupy, a wreszcie oficerem łącznikowym do spraw AK. Po opuszczeniu obozu, 21 października 1945 roku, dostał przydział do Polskiej Wojskowej Misji Likwidacyjnej w Paryżu (Viennnes). Od grudnia 1945 roku był kierownikiem Domu Oficerskiego w Nicei. Rozkazem Naczelnego Wodza gen. T. Komorowskiego 1 lipca 1945 roku, ze starszeństwem od 1 stycznia 1946 roku, został awansowany do stopnia podpułkownika²¹.

Po ukończeniu pracy w Misji Wojskowej przeniósł się, za swoim dowódcą, do Anglii. Z polecenia gen. Bora-Komorowskiego powierzono mu tu również obowiązki przewodniczącego Głównej Komisji Weryfikacyjnej AK. W 1951 roku towarzyszył Borowi w wyjeździe do Ameryki. A w 1956 roku przeniósł się już na stałe do Stanów Zjednoczonych i osiadł w Pittsburgu.

Na obczyźnie zaczął dawać o sobie znać odłamek kuli, która utkwiała w lewej ręce w czasie drugiego zranienia w powstaniu warszawskim. Konieczna stała się operacja. Po krótkim pobycie w szpitalu Orłowicz włączył się szybko w życie miejscowej Polonii. Aktywnie działał w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów. W środowiskach polskich wygłaszał odczyty i prelekcje. Zatrudnił się w Bibliotece Uniwersytetu Duquesne. W 1958 roku znalazł posadę windziarza na Uniwersytecie w Pittsburgu²².

20 Archiwum Instytutu i Muzeum..., Wniosek Awansowy.

21 Tamże, Zeszyt Ewidencyjny F. Orłowicza.

22 *Dzieje polskiego żołnierza opowiedziane milionom* w „Press”, „Pittsburzanie”, 1962, nr 13; patrz też: „The Pittsburgh Press”, 1962, nr 78, s. 12.

Wieczorami i w każdej wolnej chwili uczył się, a właściwie to przypominał sobie znajomość języka rosyjskiego. Zaowocowało to uzyskaniem dyplomu nauczyciela języka rosyjskiego. Od tej pory, aż do 1966 roku był związany z tym uniwersytetem. Został lektorem języka rosyjskiego i uczestniczył w pracach uniwersyteckiej pracowni językowej. Cieszył się dużym uznaniem kadry profesorskiej, był lubiany przez studentów²³.

Nie zapomniano też o jego drodze życiowej i żołnierskim powołaniu. Często był zapraszany przez przedstawicieli armii amerykańskiej, na różnego rodzaju uroczystości wojskowe, jako gość honorowy. W 1962 roku był gościem honorowym na defiladzie amerykańskich Sił Zbrojnych w Pittsburgu zorganizowanej z okazji rocznicy zakończenia wojny – 8 maja. Zaproszenie oficjalne skierował do niego płk William C. Tinsley. „Amerykańskie Siły Zbrojne będą zaszczycone obecnością pułk. Orłowicza na trybunie głównej wraz z gen. Ridgeway” – napisał w zaproszeniu płk Tinsley. Po uroczystościach miejscowa gazeta informowała: „Wyróżnienie pułkownika Orłowicza jest jeszcze jednym dowodem uznania, jakim cieszy się ten skromny człowiek, który w dziejach Armii Podziemnej w Polsce odegrał znakomitą rolę”²⁴.

Podpułkownik Franciszek Orłowicz zmarł w 1967 roku na obczyźnie. Ostatni raz ziemię ojczystą zegnał w październiku 1944 roku, kiedy ranny jechał do szpitala jeńckiego w Zeithain. W kraju zostawił żonę Janinę i syna Lecha. Przez ponad 20 lat kontaktował się z nimi poprzez osoby drugie i drogą okrężną. Dopiero na parę lat przed śmiercią mógł sobie pozwolić, aby nie narażać bliskich w kraju, na luksus wysłania listu oficjalną drogą pocztową. Spoczął na pittsburskim cmentarzu. W Ciechanowie na cmentarzu komunalnym ma tylko grób symboliczny, obok żony.

Był kawalerem Krzyża *Virtuti Militari* V klasy i Krzyża Niepodległości. Trzykrotnie nadawano mu Krzyż *Walecznych*. Pierwszy raz za wojnę polsko-bolszewicką i dwukrotnie za walki w powstaniu warszawskim. Nosił Złoty Krzyż *Zasługi z Mieczami*. Posiadał wiele innych okolicznościowych krzyży, medali i odznaczeń polskich. Alianci też o nim pamiętali i o jego zasługach. Królowa angielska odznaczyła go medalem wojennym „*War Medal 1939-1945*”. Łotwa nadała mu *Medal Wojenny z Mieczami*. Rząd francuski podziękował nadając najpierw „*Croix des Combattants Volantaires*”, a później „*Union Nationale des Combattants*”. Armia litewska wyróżniła odznaką honorową *Wojsk Litwy Środkowej*.

Dzisiaj jego syn Lech Tadeusz czyni wszystko, aby pamięć Ojca, nie tylko nie przeminęła, ale jak mówi, aby był przykładem dla potomnych – jak można być wiernym w małych sprawach i tym samym tworzyć rzeczy wielkie.

23 D.M. Alska, *Przykład dla wielu*, „Pittsburczanin”, 1960, nr 30.

24 *Pułkownik Orłowicz był gościem honorowym na trybunie w dniu sił zbrojnych U.S.A.*, „Pittsburczanin”, 1962, nr 13.



Por. Franciszek Orłowicz w czasie służby w 13 pp (1925-1933)



Zawody strzeleckie na dziedzińcu zamku książąt mazowieckich w Ciechanowie. Pierwszy z lewej por. Orłowicz. Rok 1930



Wizytacja obozu letniego przez gen. dyw. Władysława Sikorskiego – dowódcę Korpusu Lwów. Huculszczyzna 1928 r.



Oddział Związku Strzeleckiego. Ciechanów – Rynek. 11 listopada 1932 r.

Fotografie ze zbiorów Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie